

Gosciny  Sempé

Mikołajek

Nowy rok szkolny



KOLEKCJA
PSOT
I WYBRYKÓW



Gosciny  Sempé

Mikołajek

Nowy rok szkolny



Przełożyła
Barbara Grzegorzewska

znak emotikon
Kraków 2020

Wybór opowiadań z tomu: *Histoires inédites du Petit Nicolas*, 2004
(wyd. polskie *Nowe przygody Mikołajka*)

Mikołajek, postaci, przygody i charakterystyczne elementy świata Mikołajka
są dziełem René Goscinny'ego i Jean-Jacques'a Sempégo.

©2004 IMAV éditions / Goscinny – Sempé

Prawo rejestracji i korzystania z marek związanych ze światem Mikołajka zastrzeżone dla IMAV éditions.
Le Petit Nicolas® jest znakiem zarejestrowanym.

Wszelkie prawa do reprodukcji lub imitowania marki i wszelkich logotypów są zastrzeżone.

www.petitnicolas.com

Projekt okładki
Maria Gromek

Opieka redakcyjna
Magdalena Talar
Magdalena Kilian-Antoine

Adiustacja
Barbara Poźniak

Korekta
Barbara Gąsiorowska
Barbara Poźniak
Katarzyna Onderka
Kamila Zimnicka-Warchoł
Aleksandra Smoleń

Łamanie
Dawid Kwoka

Copyright © for the translation by Barbara Grzegorzewska
Copyright © for the Polish edition by SIW Znak sp. z o.o. 2020

ISBN 978-83-240-5225-7

Książki z dobrej strony: www.znak.com.pl
Więcej o naszych autorach i książkach: www.wydawnictwoznak.pl
Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 30-105 Kraków, ul. Kościuszki 37
Dział sprzedaży: tel. 12 61 99 569, e-mail: czytelnicy@znak.com.pl
Wydanie I, Kraków 2020
Druk i oprawa: OZGraf

Spis treści

Nowy rok szkolny	7
Niezwycześeni	23
Stołówka	37
Przełiłe wspomnienia	53
U Gotfryda	69
Usprawiedliwienia	85
(1611–1673)	101
Śliczny króliczek	113

Nowy rok szkolny



MAMA POWIEDZIAŁA, ŻE niedługo zaczyna się szkoła, więc jutro pójdziemy kupić rzeczy.

– Jakie rzeczy? – zapytał tata.

– Dużo rzeczy – odpowiedziała mama. – Między innymi nowy tornister, piórnik, no i buty.

– Znowu buty? – wykrzyknął tata. – To nie do wiary! Zjada je czy co?

– Nie, ale je zupeę, żeby rosnać – wyjaśniła mama. – A kiedy rośnie, stopy mu też rosna.

Więc następnego dnia poszliśmy z mamą na zakupy, no i pokłóciliśmy się trochę o te buty, bo ja chciałem adidas,

a mama powiedziała, że kupi mi parę solidnych skórzanych butów, a jak mi się nie podoba, to zaraz wracamy do domu i tata będzie się gniewał.

Sprzedawca w sklepie był bardzo miły. Dał mi zmierzyć mnóstwo butów, tłumacząc mamie, że wszystkie są super. Mama nie mogła się zdecydować, w końcu spodobały jej się takie jedne brązowe i spytała, czy dobrze się w nich czuję, a ja powiedziałem, że tak, żeby nie robić przykrości sprzedawcy, chociaż buty trochę mnie uwierały.

Potem mama kupiła mi fantastyczny tornister. Po lekcjach zawsze się bawimy tornistrami: rzucamy je pod nogi kolegom, żeby się przewrócili – strasznie chciałbym się już z nimi spotkać! A potem mama kupiła mi jeszcze piórnik, który wygląda jak kabura rewolweru, ale zamiast rewolweru są w nim temperówka, która

wygląda jak samolot, gumka, która wygląda jak mysz, ołówek, który wygląda jak flet, i masa rzeczy, które wyglądają jak inne rzeczy, tak że na lekcjach można będzie się powygłupiać.



Wieczorem tata obejrzał wszystko, co mi kupiła mama, i powiedział, że ma nadzieję, że będę dbać o swoje rzeczy, a ja obiecałem, że będę. Bo ja naprawdę bardzo szanuję swoje rzeczy, a temperówka stłukła się przed kolacją, kiedy bawiłem się w bombardowanie myszy. No i tata się zdenerwował, powiedział, że odkąd wróciliśmy do domu, jestem nie do wytrzymania, i że nie może się doczekać, kiedy wreszcie zacznie się szkoła.

Bo musicie wiedzieć, że rok szkolny tuż-tuż, ale my z rodzicami już dawno wróciliśmy z wakacji.

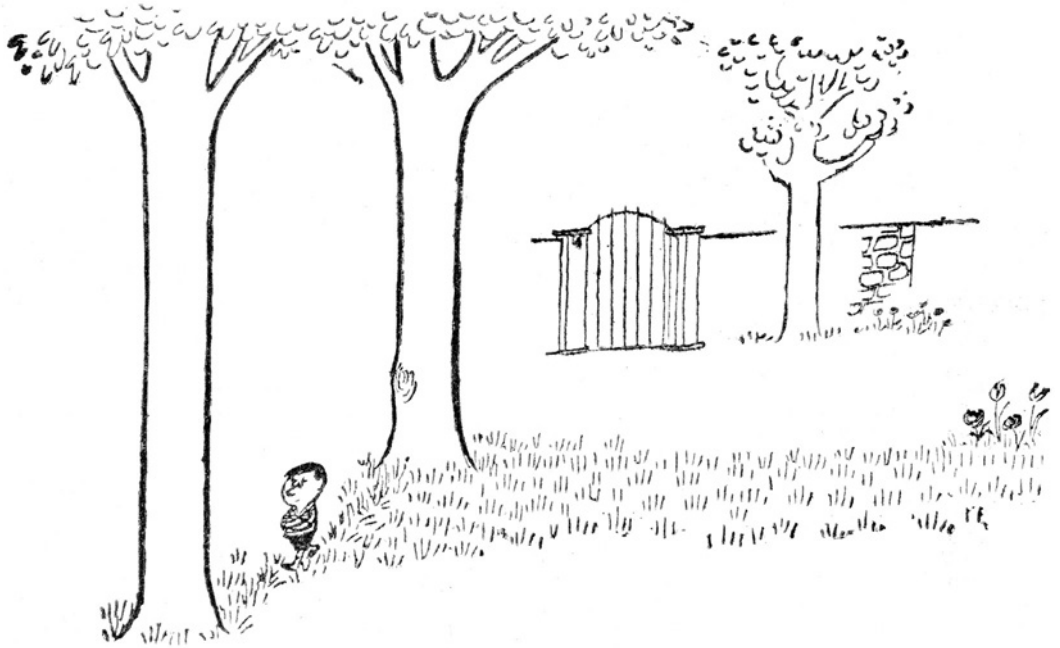
Wakacje były super, świetnie żeśmy się bawili. Byliśmy nad morzem i robiłem niesamowite rzeczy. Wy pływałem strasznie daleko od brzegu, a poza tym na plaży wygrałem konkurs i dostałem dwa ilustrowane pisma i proporczyk. No i bardzo się opaliłem – wyglądałem zabójczo.



Oczywiście po przyjeździe do domu chciałem pokazać chłopakom, jaki jestem opalony, tylko że zanim zaczną się szkoła, trudno jest kogoś złapać. Alcesta, który mieszka najbliżej mnie i jest moim najlepszym kumplem – to ten gruby, co bez przerwy je – nie było. Co roku jeździ z rodzicami do wuja, który jest masarzem w Owernii. W dodatku Alcest wyjeżdża na wakacje późno, bo żebyjechać do wuja, musi czekać, aż wuj wróci z wakacji na Lazurowym Wybrzeżu.

Pan Compani, ten, który ma sklep w naszej dzielnicy, na mój widok powiedział, że wyglądam niesamowicie i że przypominam mu kawałek piernika. Dał mi rodzynki i oliwkę – ale to nie to samo co koledzy.

I to niesprawiedliwe, bo nie warto być opalonym, jeśli nikt tego nie widzi!



Byłem strasznie wkurzony i tata powiedział, żebym nie robił cyrków jak co roku, bo on nie ma zamiaru znosić moich humorów aż do rozpoczęcia szkoły.

– Będę zupełnie biały, jak pójdę do szkoły! – zawołałem.

– To jakaś mania! – krzyknął tata. – Odkąd wrócił z wakacji, myśli tylko o swojej opaleniznie!... Posłuchaj, Mikołaj, wiesz, co zrobisz? Pójdiesz do ogrodu i będziesz zażywał kąpeli słonecznych. W ten sposób przestaniesz mi zawracać głowę, a kiedy zacznie się szkoła, będziesz wyglądał jak Tarzan.

Poszedłem do ogrodu, ale jednak to nie to samo co plaża, tym bardziej że były chmury.

A potem mama zawołała:

– Mikołaj! Dlaczego leżysz na trawie? Nie widzisz, że zaczyna padać?

Pani zadała nam na jutro strasznie trudne zadanie z arytmetyki, gdzie mowa o gospodarzu, który ma mnóstwo kur znoszących mnóstwo jajek. Bardzo nie lubię zadań z arytmetyki, bo kiedy je dostaję, to w domu zawsze są kłótnie.



**Wielka kolekcja najlepszych przygód Mikołajka
wywoła uśmiech na twarzy czytelnika w każdym wieku.**

BO PSOTY I WYBRYKI WSPOMINA SIĘ NAJDŁUŻEJ!

CENA 34,99 ZŁ

ISBN 978-83-240-5225-7



9 788324 052257 >

znak.com.pl
INSPIRACJA DODRBA STRONY